



Wspomnienie czasów chrześcijańskich – wizerunek Matki Bożej w Hagia Sophia.

**Maryja jest naszą Matką,
naszą Królową, naszym
przykładem, naszą pomocą,
Wielkim Przywódcą w walce
przeciwko smokowi,
Pośredniczką wszystkich łask,
których nam potrzeba,
i należy Jej się wszelka chwała,
ponieważ z niej narodził się Syn
sprawiedliwości,
Chrystus – nasz Bóg.**

O. Werenfried van Straaten (1913–2003)

Wśród wielu spraw duszpasterskich, jakie przedstawiają *Pomocy Kościołowi w Potrzebie* biskupi z całego świata, na pierwszym miejscu znajduje się niezmiennie troska o powołania kapłańskie. Bez kapłaństwa sakramentalnego działalność misyjna Ludu Bożego jest skazana na niepowodzenie. Posługa wyświęconych mężczyzn stanowi niezwykle ważną formę urzeczywistnienia się Kościoła w świecie. Jezus wniósł wspólnotę wierzących na fundamencie Apostołów; między Kościołem a kapłaństwem istnieje nierozzerwalny związek. Z tego właśnie powodu Bóg w każdej epoce powołuje mężczyzn, którzy poświęcają się Mu bezwarunkowo i w pełni oddają na służbę Kościołowi.

Niestety, dziś ludzie często odnoszą się do kapłaństwa podejrzliwie, uważając je za przestarzałą formę życia; szerzy się pogląd, że żyjący w celibacie duchowny nie pasuje do nowoczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego, dla którego najwyższymi wartościami są samorealizacja i rozrywka. Nierzadko pójście za głosem powołania odradzają młodym

ludziom nawet pobożni katolicy. Mówią oni, że Bogu i Kościołowi równie dobrze można służyć jako teolog świecki czy ojciec rodziny. To prawda - Sobór Watykański II w piękny sposób podkreślił wartość powołania świeckich. Tych



Kapłani jako szafarze Bożych tajemnic są kanałem, przez który spływa na nas łaska Bożego życia.

dwóch sposobów, na jakie Bóg wzywa ludzi do pójścia za sobą, nie wolno sobie jednak przeciwstawiać.

„Dajcie mi świętych księży, a ja wam dam święty lud” – mawiał papież Pius XI. Nikt nie może zastąpić kapłana, który na wzór Jezusa przewodzi wspólnocie Ludu Bożego w roli przekaziciela wiary i sakramentów. Odnowienie kapłaństwa jest jednym z priorytetów Kościoła. Kapłani jako szafarze Bożych tajemnic są kanałem, przez którą przepływa do nas łaska Bożego życia. To dlatego właśnie patron księży, święty Proboszcz z Ars, powiedział: „Gdyby zniesiono sakrament święceń, nie mielibyśmy Pana.

Któż Go złożył tam, w tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął waszą duszę, gdy po raz pierwszy wkroczyła w życie? Kapłan. Kto ją karmi, by dać siłę na wypełnienie jej pielgrzymki? Kapłan. Któż ją przygotuje, by pojawiła się przed Bogiem, obmywając ją po raz ostatni we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan, zawsze kapłan”.

W maju, miesiącu poświęconym w szczególności Matce Bożej, Matce wszystkich kapłanów, prosimy Ją, aby wielu młodych ludzi usłyszało w swoim sercu głos Boga, a w swych rodzinach znalazło dobrą glebę, na której będzie się mogło rozwinąć ich powołanie. Dziękujemy Wam, drodzy Przyjaciele, że dzięki Waszym ofiarom udało się wznieść już setki seminariów duchownych oraz że możemy obecnie wpierać formację duchową i teologiczną co jedenastego kleryka na świecie.

Błogosławi Wam Wasz wdzięczny

P. Martin M. Barta

o. Martin M. Barta
asystent kościelny



Pomieszczenia, w których odpowiada nam Bóg

Dlaczego mamy budować kościoły? Czy nie można się modlić w lesie, na łonie przyrody? „Z pewnością można – odpowiada Benedykt XVI – ale wówczas inicjatywa modlitwy należałaby tylko do nas; Bóg byłby postulatem naszego rozumu i kwestią otwartą pozostawałoby to, czy nam On odpowie, czy może i chce nam odpowiedzieć. Eucharystia natomiast oznacza, że On już nam odpowiedział. Eucharystia to Bóg odpowiadający tu i teraz”.



Tym razem nie pada – wierni przed wypełnioną ludźmi kaplicą w Bariis Cabid-an.

I to właśnie – gromadzenie się wiernych wokół „Boga odpowiadającego tu i teraz” – jest najważniejsze. W Bariis Cabid-an, nieopodal miasta Sorsogon (Filipiny), jest ich o wiele za wielu, aby mogli się zmieścić w małej kaplicy sióstr klarysek. Zakonnice modlą się tutaj od 20 lat. Ich cicha obecność sprawiła, że wioska – jak pisze biskup Arturo Mandin Bastes – stała się miejscem świadectwa Chrystusa dla świata. Liczba pielgrzymów i uczestników modlitwy stale rośnie; w niedziele i święta tłoczą się oni pod gołym nie-

bem, często stojąc w deszczu. Prowizoryczne zadaszania nie wystarczą dla wszystkich – zwłaszcza po burzach i powodziach, kiedy to kaplica służy jako schronienie dla bezdomnych. Kościółek, opiekuńczy płaszcz Boga, powinien, czy wręcz musi zostać powiększony (76 000 zł).

W parafii Matki Bożej Fatimskiej w Boni (Burkina Faso) ludzie modlą się już od 55 lat. Przez cały ten okres marzą oni o tym, aby w wiosce Kopoye powstał kościół filialny. Przeprowadzili nawet zbiórkę pieniędzy i sami zaczęli wznosić mury świątyni. W pewnej jednak chwili skończyły się im fundusze. Odtąd dom Pana stoi nieukończony – bez dachu, okien i tynku. Wierni czują się tu jeszcze jak na łonie przyrody. Obiecaliśmy im brakujące 25 600 zł, aby mógł przebywać pośród nich Bóg w Eucharystii.

„To na wezwanie kapłana nasz Pan zstępuje z nieba” – mawiał święty Proboszcz z Ars. Bez kapłana nie ma eucharystycznej obecności Boga. To właśnie dla-

W radości Pana – procesja Bożego Ciała kleryków z Bajt Dżala.



Na więcej po prostu nie starczyło pieniędzy – budowa kościoła w Kopoye.

tego seminaria duchowne są „przedsiębiorcami” kościołów. W Bajt Dżala pod Betlejem znajduje się jedyne katolickie seminarium obrządku łacińskiego na całym Bliskim Wschodzie. Istnieje ono od 1852 roku i już jest za małe. Mimo niebezpieczeństw i szykan, jakich doświadczają chrześcijanie w tym regionie, liczba powołań wzrasta. W Bajt Dżala modli się, żyje i studiuje łącznie 71 kleryków. Na biurku łacińskiego patriarchy Jerozolimy leżą zaś kolejne prośby o przyjęcie. Konieczny jest remont oraz powiększenie sypialni i pomieszczeń do nauki, a to wymaga przeprowadzenia kompleksowych robót. Obiecaliśmy na ten cel 600 000 zł.

Podobnie jak na Filipinach, w Burkina Faso i w Ziemi Świętej, pomagają Państwo we wznoszeniu i wykańczaniu miejsc eucharystycznej obecności Boga również w Europie, Ameryce Łacińskiej i Australii. Dzięki temu tworzy się poczucie wspólnoty; „modląc się w eucharystycznej obecności Pana – pisał Benedykt XVI – nigdy nie jesteśmy sami. Zawsze modli się wraz z nami cały sprawujący Eucharystię Kościół. Modlimy się w miejscu, w którym możemy zostać wysłuchani, ponieważ jest to miejsce śmierci i zmartwychwstania, a zatem miejsce, w którym wysłuchana została nasza prawdziwa prośba, wyrażająca się we wszystkich innych – prośba o zwycięstwo nad śmiercią, o miłość silniejszą niż śmierć. Takiej modlitwy musimy na nowo poszukiwać”.

Dobrzy kapłani dla świata

Co jedenasty kleryk na świecie żyje i studiuje dzięki PKWP. Większość z nich przygotowuje się do pełnienia posługi kapłańskiej w Europie Wschodniej i Ameryce Łacińskiej. Liczba powołań wzrasta jednak również w Afryce.

W seminarium w Mayidi (Dem. Rep. Kongo) jest ich stu dwudziestu siedmiu. Żyją oszczędnie i pilnie studiują. Bardzo rzadko miewają jednak prąd (kiedyś włączano go wieczorami w godzinach 18.15–22.30, teraz zaledwie na godzinę), a żywność jest racjonowana. Na rok akademicki 2013/2014 przewidziano zaledwie 7 worków soli, 20 worków mąki, 15 kartonów puszek sardynek, 12 worków ryżu, jeden worek kawy i 6 worków cukru miesięcznie. Dużo kosztuje również olej napędowy do generatora prądu. Bez pomocy z zewnątrz seminarium trzeba by było zamknąć. Uczelnia istnieje już od 80 lat i wykształciła setki księży oraz



„Cenniejsza niż wszystko inne jest miłość Chrystusa” – klerycy z Kijowa i ich wykładowcy.

teologów świeckich. To nie wszystko – seminarium stanowi również ważny regionalny ośrodek duchowy. Klerycy pochodzą z siedmiu diecezji i wraz z 12 księżmi-wykładowcami prowadzą duszpasterstwo w 37 wioskach, w tym również katechezę w szkołach. Obiecaliśmy im 62 000 zł.; taka suma wystarcza na utrzymanie 127 studentów i ich nauczycieli przez cały miesiąc. Kryzys polityczny na Ukrainie odbił

się również na sytuacji seminariów duchownych. Oprócz pomocy w kształceniu kleryków (78 000 zł) nowa międzydiecezjalna uczelnia grekokatolicka w Kijowie, której patronami są doktorzy Kościoła św. Bazyli, Grzegorz i Jan Chryzostom, potrzebuje generatora na olej napędowy. Sprawi on, że seminarium będzie niezależne od ciągłych przerw w dostawie prądu. Oczywiście, można jeść wyłącznie zimne dania i studiować tylko przy świetle dziennym, bo przyszli księża noszą w sercu mądrość Jana Chryzostoma: „Co jest cenniejsze niż wszystko inne? Miłość Chrystusa”. Chodzi jednak również o czas. Klerycy pragną ukończyć studia jak najszybciej, bo ich kraj – przede wszystkim wschodnia jego część – potrzebuje dobrych księży. Młodzi mężczyźni pochodzą z całej Ukrainy. Generator zapewni im normalne posiłki, ogrzewanie i światło. Aby tak się stało, obiecaliśmy im 32 000 zł. •



Przyszli pracownicy winnicy Pańskiej – klerycy z Nigerii, Peru i Jamajki (od lewej do prawej).

Adoracja miarą żywotności Kościoła

„Pan jest obecny w świątyniach zawsze. Kościół nie jest tylko budynkiem, w którym rano coś się dzieje, by później przez cały dzień pozostawać «bezużytecznym». W kościele jest zawsze «Kościół», ponieważ Pan stale się nam ofiaruje, ponieważ Jego tajemnica eucharystyczna trwa nieustannie oraz ponieważ otwierając się na nią podczas liturgii zostajemy włączeni we wspólnotę całego, wierzącego, modlącego się i kochającego Kościoła.

Dziś grozi nam, że nasze kościoły staną się muzeami i że spotka je los muzeów – będą zamykane, aby nie padły łupem złodziei. Staną się martwe. Kościoły będą żywotne i otwarte w wymiarze wewnętrznym na tyle, na ile otwarte będą ich drzwi i na ile ich mury będzie przenikać modlitwa” (papież Benedykt XVI). •



Kościół przeniknięty modlitwą, miejsce, w którym możemy zostać wysłuchani – seminarium w Granadzie (Nikaragua), w którym pomagamy 30 klerykom (18 750 dolarów), aby jako księża mogli kiedyś obdarzać Kościół życiem.



W ostatnich miesiącach dzięki Państwa hojności byliśmy w stanie nieść regularną pomoc cierpiącym i prześladowanym chrześcijanom w Syrii i Libanie. Ważniejsze niż pomoc materialna są jednak gesty solidarności, uwidaczniające się w każdej paczce i ofercie piekielnej (zdjęcie). Siostra Kinda Tabareh z syryjskiego zakonu Sióstr Dobrego Pasterza pisze do nas: „Bardzo porusza nas serce, jakie okazujecie Państwo naszemu narodowi. Dziękuję wszystkim Wam, pracownikom i przyjaciółom PKWP. Niesiecie nam coś więcej niż pomoc humanitarną – dajecie nam prawdziwe życie i dzielicie się nim z nami, a to jest warte o wiele więcej niż pieniądze, odzież, a nawet leki”.



Baron Johannes von Heereman
prezydent zarządający

Drodzy Przyjaciele,

Z czasów szkolnych wciąż jeszcze pamiętam sentencję: „Zdziwienie jest początkiem poznania” (Platon). Od kiedy jednak pracuję w PKWP, zdziwienie towarzyszy mi nieustannie. Odczuwam je również teraz, kiedy biegli rewidenci sprawdzają nasze dane finansowe za zeszły rok, stwierdzając, że mimo kryzysu gospodarczego hojność ofiarodawców nie maleje. Rok 2013 przyniósł nam drugi w historii wynik finansowy. A co z poznaniem? Jak powiada stara mądrość ojca Werenfrieda, „ludzie są lepsi niż nam się wydaje”. Tak naprawdę powinienem się zatem dziwić własnym wątpliwościom...

Dzięki Państwa hojności byliśmy w stanie rozpatrzyć pozytywnie 5420 próśb o pomoc z ponad 140 krajów. Często musimy jednak odmawiać – otrzymaliśmy w sumie 6 656 pytań. Wiele z nich wciąż jeszcze leży na naszych biurkach, bo ciężko nam powiedzieć „nie”, a poza tym nie gaśnie w nas nadzieja. Jak może ona zgasnąć, skoro co 25 sekund w jakimś miejscu na świecie odprawiana jest Msza w intencjach naszych ofiarodawców? W tym dziele miłości bliźniego zrozumiałem i to, że również Bóg jest lepszy, niż potrafimy to sobie wyobrazić.

*Dziękuję Państwu z nadzieją –
Wasz*

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Odwaga i wiara, które dodają skrzydeł

Państwa „Biuletyn” czytam niezmiennie z wielkim poruszeniem; postawa naszych braci na całym świecie, ich odwaga i wiara dodają mi skrzydeł... Najchętniej wspierałabym każdy wasz projekt, bo wszystkie są bardzo ważne. Staram się przynajmniej o wszystkich pamiętać w modlitwie, prosząc Pana i ojca Werenfrieda, aby liczba ofiarodawców wciąż rosła. Niech Bóg błogosławi Was za to, co robicie. Niech Pan towarzyszy Wam na każdym kroku, a Matka Boża niech się opiekuje Waszymi ofiarodawcami. Jakże piękny może być Kościół!

Zakonnica z Francji

List nowego ofiarodawcy

Niedawno bardzo uważnie przeczytałem książkę *Nazywają mnie Ojcem-Słoniną*, poświęconą założeniu dzieła *Pomocy Kościołowi w Potrzebie*. Podczas lektury kilka razy dosłownie płakałem ze wzruszenia. Dziś pewien przyjaciel podarował mi „Biuletyn” wraz z li-

stem, zawierającym prośby o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb ludzi – zarówno zakonników, jak i świeckich – którzy oddają się na służbę ubogim, zapomnianym, odrzuconym i chorym. Wobec tak wielkich problemów nie mogę pozostać obojętny. Jestem członkiem zakonu, który posługuje w 27 krajach, w tym w bardzo trudnych warunkach na kontynencie afrykańskim. Cieszę się w związku z tym, że mogę wesprzeć Państwa drobną ofiarą w wysokości 200 dolarów. Będą Państwu towarzyszyć moje modlitwy o to, aby na ziemi szerzyło się królestwo Boże.

Ksiądz z Kanady

Dziękuję!

Dziękuję za serdeczne życzenia z okazji moich dziewięćdziesiątych urodzin. Codziennie trzykrotnie odmawiam Różaniec. W młodości Matka Boża bardzo mi pomogła. Chciałabym teraz zamówić dwie kolejne Msze za potrzebujących kapłanów, aby Bóg był jeszcze bliżej mnie. Dziękuję Ci, Boże!

Czytelniczka z Belgii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.